

Anna Andrych

# A-B-R-A-C-A-D-A-B-R-A

## Zbigniewa Gordzieja

Zrozumienie tytułu książki poetyckiej **Zbigniewa Gordzieja** ma istotne znaczenie dla właściwego rozumienia jej zawartości. Spójrzmy na wiersze mierząc je miarą, z którą proponuję zapoznać się na ich progę.

ABRAKADABRA: Pierwsza pisemna wzmianka na temat tego słowa i amuletu znajduje się w wierszu autorstwa Quintusa Serenus Sammonicus, który był lekarzem cesarza Sewera podczas jego ekspedycji do Brytanii w 208 roku naszej ery. W rozdziale 51 tej książki medycznej napisanej wierszem o tytule *De Medicina Praecepta Saluberrima* autor zaleca, aby osoby cierpiące na malarię nosiły amulet zawierający wspomniany wyraz w formie zwężającego się ku dołowi trójkąta.

Być może słowo to pochodzi od aramejskich wyrazów: *Ab* (Ojciec), *Bar* (Syn), *Ru'ach Acadach* (Duch Święty), a trójkątny kształt amuletu również symbolizuje Tróję Świętą, przez co zawarta w nim moc odbija negatywne energie. Albo jako zaklęcie pochodzi od frazy *bara ke dabar* (*BRA K DBR*) tłumaczonej jako: „zrobił jak powiedział” lub wywodzi się od imienia Abraxasa – boga, którego wizerunek pojawiał się na talizmanach i amuletach noszonych przez gnostycką sektę kierowaną przez Bazylidesa z Aleksandrii (litery tworzące greckie słowo „Abraxas” symbolizują ponadto siedem planet).



Amulet ABRACADABRA

Zapis słowa w taki sposób, że w kolejnej linijce odejmowana jest jedna z liter, dla naszej podświadomości jest sygnałem, że czegoś ubywa, że coś przestaje na nas wywierać wpływ, że jakaś siła maleje, a w konsekwencji stajemy się wolni od jej wpływu i jesteśmy w stanie w pełni wyrazić swoją wolę. Można wykorzystać ten sposób do pozbycia się dowolnej siły, której nie chcemy w swoim życiu („precz”). Zło zostaje pokonane przez dobro, wschodzące słońce odpędza bowiem ciemność swoim światłem.

Słowo to można również znaleźć na papyrusach hellenistycznych, starożytnych i średniowiecznych amuletach z kamienia, najczęściej w połączeniu z postacią o ludzkim tułowiu z głową koguta, ludzkimi rękami i węzłowatymi nogami.

Najczęściej słowo to było zapisywane w następujący sposób magiczny:

A - B - R - A - C - A - D - A - B - R - A  
 A - B - R - A - C - A - D - A - B - R  
 A - B - R - A - C - A - D - A - B  
 A - B - R - A - C - A - D - A  
 A - B - R - A - C - A - D  
 A - B - R - A - C - A  
 A - B - R - A - C  
 A - B - R - A  
 A - B - R  
 A - B  
 A

Spotkać można było również taki zapis:

A-B-R-A-C-A-D-A-B-R-A  
 B-R-A-C-A-D-A-B-R  
 R-A-C-A-D-A-B  
 A-C-A-D-A  
 C-A-D  
 A

(Tu: patrz taki sam zapis – strona 69 tomu Zbigniewa Gordzieja).

Amulet A-B-R-A-C-A-D-A-B-R-A podkreśla sprawczą moc słowa. To, co mówimy, wyraża nasze przekonania i myśli. Przez afirmacje jesteśmy w stanie zmienić swój sposób myślenia, wpłynąć na swoje zdrowie – zmienić całe swoje życie.

*Sępijemy...*

(ale)

*dzisiaj krtań niech śpiewa arię o apoteozie życia*

(Początek pierwszego wiersza i zakończenie ostatniego wiersza z tomu A-B-R-A-C-A-D-A-B-R-A)

Zbigniew Gordziej uważa, że *Trzeba współczesnego Heraklesa / który strzął*

*Zdarzenia / zabije sępa w nas zadomowionego.*

Wiersze w tym tomie nie są proste i łatwe. Trudność polega na głębokim wnikananiu w materię poezji, która podana jak na tacy, gotowa, zamknięta na ostatnie wersy, pozornie wydaje się szczelna. Można mieć wrażenie, że brakuje w niej miejsca i czasu na oddech, zawieszenie głosu, niedopowiedzenie albo zaskakującą metaforę, w końcu możliwość innej, własnej interpretacji czytelnika. Odwracam stronę z zakończonym puentą wierszem, a tu niespodzianka – jego ciąg dalszy i kolejna puenta lub jej brak, ale jest zamknięcie myśli, drzwi za wierszem. Niemal z każdym kolejnym mam pod powiekami charakterystyczny zapis na stronie tytułowej tomu, z dywidami-łącznikami i kolor liter – identyczny jak w amulecie (patrz fot. wyżej). Dywizy mają tak w amulecie jak i tytule książki znaczenie znamienne, co odnosi się do zawartości książki i jej przesłania. Jeśli nie jest to oczywiste, warto się zastanowić.

Tom otwierają wiersze, w których czytelnik jest krytyczne ustosunkowanie się autora, zajęcie stanowiska wobec sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Zbigniew Gordziej uważa, że nie możemy być wobec niej obojętni, powinniśmy czuć i reagować, patrzeć i wiedzieć od czego i od kogo zależy los każdego człowieka i całego społeczeństwa. Zadać sobie pytanie: jak Ja – Ty – On będziemy żyć, w jakim punkcie obecnie się znajdujemy, do czego dążymy i co możemy uczynić? Z. Gordziej okazuje brak zgody na aktualny stan rzeczy, pokazuje własny punkt widzenia, zapis aktualnej, chorej rzeczywistości, chorej za sprawą władarzy, chwilowych. Spowodowali *Narodową Zaćmę*, do której dążył ten, „który w dzieciństwie ukradł Księżyc. Ukradł, więc panuje ciemność, z której tylko ostry wyborczy nóż ludzi wybierających zdrową przyszłość może wyluskać ze zmętniałego oka społeczeństwa, spod katarakty sporów i sztormów – prawdę i źródło wewnętrznej równowagi każdego człowieka, tym samym i kraju.

Poeta nie obawia się negatywnej reakcji, mówi wprost, pewnie wypowiada się na temat polityki rządu, sytuacji w kraju, polityków i dewiantów (*mównica w Sejmie, podróz do Ziemi Świętej* – „Opluwacze”).

Na początku „A-B-R-A-C-A-D-A-B-R-Y” Zbigniew Gordziej wysuwa „pazur”, strofy zaczepne. Tymczasem spod tego pazura i zaczepności, by „naciąć *Narodową zaćmę*” niespodziewanie wychodzi wrażliwy poeta, naznaczony przez życie własne, osób mu bliskich oraz tych obecnych obok tylko przez chwilę, trudną chwilę.